

OLGA LEWANDOWSKA

Uniwersytet Jagielloński
olga.m.lewandowska@gmail.com

DOŚWIADCZENIE EMIGRACJI W POEZJI JOSIFA BRODSKIEGO

Abstrakt

Émigré Experience in the Poetry of Joseph Brodsky

The paper discusses the experience of emigration, one of the major themes in Joseph Brodsky's poetry. Adaptation to new conditions involved meeting "the Other": the culture and space of the United States, and accustoming oneself to them. An important factor in the process was Brodsky's nomadism, understood as the need to move, seeking one's own identity and manifesting one's freedom. The theme of exile in Brodsky's poetry can be seen as a significant feature of twentieth-century literature. The poet often uses irony and self-irony to stress his distance to both the foreign space and his own negative emotions in relation to the place of exile. His early immigration texts are strongly charged emotionally, which is increased by his fear of forthcoming senility. Brodsky's alienation is reflected in the spaces he describes, clearly showing isolation and loneliness. To adopt a new space, claim it as one's own, it is necessary to know its traits and history, and to experience it sensually, discover its beauty. Heidegger calls it "contemplative thinking". As such, the domestication has several levels: knowledge and aesthetic, sensual experience, which leads to acknowledging the presence of spiritual values. Assuming successive places as one's own, as home, internalizing their spiritual content, one encounters the essence itself, the "being". Brodsky was a citizen of the world, who felt and saw his own biography as a transcultural space. He was open to and acceptive of "the Other", while maintaining his own identity and a distanced, critical point of view.

Key words: Brodsky, poetry, emigration, nomadism

Słowa kluczowe: Brodski, poezja, emigracja, nomadyzm

Doświadczenie emigracji stanowi jeden z ważniejszych motywów obecnych w poezji Josifa Brodskiego. Konieczność opuszczenia ojczyzny oraz

okoliczności, w jakich do tego doszło, były bez wątpienia trudne dla poety, co znalazło odzwierciedlenie w utworach lirycznych o charakterze autobiograficznym. Adaptacja do nowych warunków obejmowała spotkanie z Innym – z kulturą i przestrzenią Stanów Zjednoczonych – a także oswajanie tej przestrzeni. Istotnym czynnikiem w obu procesach był nomadyzm Brodskiego, o czym pisze Beata Pawletko¹. Warto rozpatrzeć tę kwestię, zwracając uwagę na przejawy zainteresowania samą wędrówką, rozpiętość pomiędzy momentami zwątpienia i żalu nad swoim losem a przebijającą zazwyczaj przez ironię akceptacją wygnania. W poezji Brodskiego podmiot wysoko ceni wolność jednostki. Przykładem może być wiersz *Ja wchodził wmiesto dikogo zwieria w kletku* (*Zastępowałem w klatce dzikie zwierzę*), manifestacja niezależności i nieustannego ruchu, przez który podmiot liryczny potwierdza swoją wolność².

Należy podkreślić, że podmiot liryczny wierszy Brodskiego charakteryzuje się otwartością na nowe doświadczenia, pragnieniem przemieszczania się w przestrzeni, a także aktywnością poznawczą, intelektualną.

Na motyw wygnania w poezji Brodskiego można spojrzeć jak na znamionną cechę literatury XX wieku. Refleksja na temat wydziedziczenia współczesnego człowieka jest obecna w krytyce. Jak proponuje Ryszard Nycz, idąc za myślą Brzozowskiego oraz Levinasa: „W tym nowoczesnym świecie, jednakże, „każdy z nas jest przybyszem”, jak zauważył Brzozowski, to znaczy: kimś zarazem nietutejszym (z perspektywy tuziemców) i nie u siebie (we własnym przekonaniu); kimś zasadniczo nie na (swoim) miejscu” (Nycz 2000: 21). Poczucie wydziedziczenia wiąże się z problemem tożsamości i koniecznością ciągłego jej poszukiwania. Skoro dom jest wartością, bez której niemożliwe wydaje się samookreślenie, jak pisze Levinas, każda jednostka będzie dążyć do zadowolenia się:

(...) sposób, w jaki „ja” istnieje wobec innego świata, polega właśnie na przebywaniu, na utożsamianiu się poprzez istnienie w nim jak u siebie. W świecie,

¹ Badaczka definiuje zjawisko nomadyzmu nieobecnie literaturze środkowoeuropejskiej XX wieku: „W polskiej literaturze emigracyjnej nomada to człowiek, który wyruszył w drogę, zwykle motywowaną przesłankami zewnętrznymi – wojną albo napiętą sytuacją polityczną – i który w tej przymusowej wędrówce odkrył głębszy sens” (Pawletko 2005: 88).

² żył u moria, igrał w ruletkę, / obiedał czort znając s kiem wo frakie. / S wysoty lednika ja ozirał połmira (*Ja wchodził wmiesto dikogo zwieria w kletku*; Бродский 1994: 345).

grałem w ruletkę, plażowałem w Riwierze,

jadłem obiad z diabli wiedząc kim we fraku.

Z wysokości lodowca świat oglądałem polarny,

(*Zastępowałem w klatce dzikie zwierzę*; Brodski 1996: 108)

na pierwszy rzut oka innym, „ja” jest jednak autochtonem, który oswaja, usuwa tę inność. W świecie „ja” znajduje sobie miejsce i dom (E. Levinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrżności*, cyt. za Nycz 2000: 20).

Próby zdomowienia się i oswojenia świata były podejmowane przez poetę zarówno w ojczyźnie, obcej z racji panującego tam reżimu, jak i na obczyźnie, której obcość polegała głównie na inności przestrzeni, kultury, języka.

Pierwsze liryki Brodskiego powstałe na emigracji wyrażają cierpienie podmiotu lirycznego, który można utożsamiać z poetą. Brodski często operuje ironią i autoironią, by zaznaczyć dystans zarówno wobec obcej przestrzeni, jak i wobec własnych negatywnych emocji żywionych do miejsca wygnania. Pojawia się też bezpośrednia charakterystyka ziemi jako miejsca zamieszkanego przez ludzi, jednakowego, lecz nie do końca, co sygnalizuje ironia:

S toczki zrienija wożducha, kraj ziemi
wsiudu. Czto, skaszywaja obłoka,
sowpadajet – czem by ni zamieli
sledy – s oszuszczeniem kabłuka.
(*** [*S toczki zrienija wożducha, kraj ziemi...*]; Бродский 1994: 280)

Skraj ziemi, z punktu widzenia powietrza,
jest wszędzie: to wizja nie obca
stopie, która tam wszędzie, gdzie ziemi powierzchnia
rozciąga się wokoło, odciska swój obcas
(*** [*Skraj ziemi, z punktu widzenia powietrza*]; Brodski 1996: 73)

Nomadyzm poety należy rozumieć jako potrzebę przemieszczania się, by szukać własnej tożsamości i manifestować wolność. Odnalezienie się na emigracji i umiejętność zdomowienia się na obczyźnie przy jednoczesnym zachowaniu łączności i identyfikacji z ojczyzną były efektem trudnego procesu nazwanego przez Nycza „strategią zdomowienia” (Nycz 2000: 27). Im bardziej odczuwalny był brak zdomowienia się w przestrzeni wygnania, tym większy nacisk poeta kładł na swoją przynależność do ojczystego kraju, łączonego z dzieciństwem³.

³ „Zdomowienie, ujęte w tak zwanym elementarnym znaczeniu, to zatem podstawowa relacja mówiąca o biologicznym pochodzeniu i egzystencjalno-symbolicznej przynależności do pewnego szczególnego miejsca – w przestrzeni geograficznej i w pamięci historycznej, a także w rodzinie, narodowej wspólnotie, społeczeństwie, kulturze – z którego człowiek czerpać może poczucie trwałej tożsamości” (Nycz 2000: 20–21).

Samotności i wyobcowania

Wczesne utwory emigracyjne Brodskiego są silnie nacechowane emocjonalnie. Nadchodząca starość i lęk przed nią podlegają hiperbolizacji. Zabiegowi temu służą liczne apostrofy, wykrzykniki, pytania retoryczne, wyliczenia oraz metafory związane z umieraniem. Pojawia się motyw śmierci, która już majaczy na horyzoncie, choć jeszcze odległym. Można też interpretować śmierć jako metaforę wygnania. Poczucie przemijania ma się łączyć z refleksją o marności wszystkich wysiłków, ułudą (*1972 God*, Бродский 1994: 242; *Rok 1972*, Brodski 1989: 88).

Poeta przeczuwa walkę z cierpieniem i samotnością i zdaje sobie sprawę, że ból jest nie do uniknięcia⁴. Traktując śmierć jako metaforę wygnania, podmiot liryczny podkreśla strach przed utratą języka jako czynnika konstytuującego tożsamość w sposób porównywalny do ciała:

Możno skazać' uwierienno:
zdies' i skonczaju ja dni, tieriaja
wołosy, zuby, głagoly, suffiksy,
(*1972 God*; Бродский 1994: 244)

Tak, jestem pewny: kiedyś rzeczywiście
umrę tu, tracąc stopniowo
włosy, sufiksy, zęby i przysłówki,
(*Rok 1972*; Brodski 1989: 90)

Jest to fragment skierowany do potomnych, wyrażający chęć pozostawienia po sobie portretu. Brodski nawiązuje tutaj do bogatej tradycji utworów

⁴ Wozrast uspiecha. Znaniya
prawdy. Iznanki jejo. Izgnaniya.
Boli. Ni protiv niej, ni za niej
ja niczego nie imieju.
(*1972 God*; Бродский 1994: 244)

Nadchodzi czas wyznania
prawdy. Wyzwania wobec niej. Wygnania.
Czas wygrywania – ale do wygrania
jest tylko ból,
(*Rok 1972*; Brodski 1989: 90)

o znamionach testamentu. Charakterystyczny jest element podkreślania własnego człowieczeństwa wraz z jego słabościami i ułomnościami⁵.

Poeta przedstawia swoją samotność w kilku wymiarach: jest to brak fizycznej obecności człowieka, niemożność porozumienia z innymi ludźmi, brak relacji miłosnej, tęsknota za rodzicami, brak tych, z którymi łączy go wspólnota kulturowa i bliskość intelektualna, ale także brak skojarzeń i wspomnień dotyczących otaczającej przestrzeni. Najczęściej pojawia się samotność w pierwszym znaczeniu, związana z cierpieniem, któremu towarzyszy i współczuje tylko własny cień.

Wyobcowanie Brodskiego znajduje wyraz w opisywanych przez niego przestrzeniach, które doskonale odzwierciedlają izolację i osamotnienie. Poeta wykorzystuje psychizację krajobrazu. Podmiot liryczny czuje się zapomniany, podobnie jak zapomniane jest małe miasteczko, w którym się znajduje:

pozdno noczu, w usnuwszej dolinie, na samom dnie,
w gorodkie, zanesiennom śniegom po ruczku dwieri,
izwiwajas' noczu na prostynie.

(*** [*Niotkuda s lubowju, nadcatogo martobria...*]; Бродский 1994: 275)

dziś późną nocą, w uśpionej dolinie, na dnie,
w miasteczku, które śnieg po klamki zawiał,
w ciemnościach skręcam się na prześcieradle

(*** [*Znikąd z miłością, nastego listopada roku...*]; Brodski 1989: 130)

Brodski posługuje się paradoksami, pisząc o oddaleniu zarówno od bliskich osób, jak i od Boga; czuje się pozostawiony samemu sobie.

W wierszach jest mowa o próbie zapełnienia dni codziennymi czynnościami – przy jednoczesnym przekonaniu o niewystarczalności takiego trybu życia. Podmiot liryczny pograża się w biernym obserwowaniu upływu czasu, zmarnowanego, któremu nie został nadany sens.

Brodski, mówiąc o przepaści dzielącej go od ojczyzny, bliskich osób, a także od przeszłości, posługuje się obrazem morza i oceanu. Wszystko, co wywołuje pozytywne konotacje, umieszcza za morzem. Tam też jest to, co łączy się z życiem, w przeciwieństwie do tego, co jest blisko, a niesie śmierć:

⁵ Por. np. J. Słowacki, *Testament mój*.

Zamierzają, ja wiżu, kak za moria
sołnce saditsia, i nikogo krugom.

(...)

I w gortani mojej, gdzie położen smiech

(...)

wsio otczotliwiej razdajotsia śnieg

i czerniejet, czto twój Siedow, «proszczaj».

(*** [*Siewier kroszyt mietall, no szczadit stieкло...*]; Бродский 1994: 275)

Marznąc widzę, jak za morza trzy

zmierza słońce. Nikogo dokoła.

(...)

I w mej krtani, gdzie mieścił się śmiech

(...)

coraz jaśniej rozlega się śnieg

i czernieje, jak Amundsen, „żegnaj”.

(*** [*Mród Północy gnie metal, lecz oszczędza szkło*]; Brodski 1996: 67)

Divertimento litewskie zawiera metaforyczny obraz opozycji między dwoma światami, chęci przejścia, przekroczenia granicy. Okazuje się to jednak niemożliwe z powodu braku wystarczającej wiary, która jako jedyna mogłaby zawiesić prawa natury. Utwór powstał w 1971 roku i, jak pisze Pawletko, wyraża przecucie wygnania, emigracji⁶.

Proces zadomowienia się w Stanach Zjednoczonych

Z punktu widzenia fenomenologii przestrzeni nie jest czymś fizykalnym, ale duchowym, z czym człowiek wchodzi w relację, a podstawową relacją jest zamieszkiwanie. Swoją aktywnością człowiek może przekształcić relację obcości wobec nowej i nieznanej przestrzeni w bliskość i swojskość. Hanna Buczyńska-Garewicz na określenie bliskiej przestrzeni używa pojęcia „okolica”, rozumianego jako „to coś, co znajduje się wokół człowieka, co konstytuuje się ze względu na niego, co dobrze znane i bliskie, wobec czego występuje związek zażyłości. (...) Okolica jest zawsze bytem rozumianym” (Buczyńska-Garewicz 2006: 27). Do przyje-

⁶ „(...) z czasem otwarte morze stanie się inspiracją (...) dla myśli o przekroczeniu tej niewidzialnej granicy, o bliskości innego świata – świata opartego na odmiennych zasadach, znamionującego inną wrażliwość” (Pawletko 2005: 64–65).

cia nowej przestrzeni, uznania jej za własną, niezbędna jest wiedza o jej specyfice i historii oraz doświadczenie zmysłowe, odkrycie jej piękna. Heidegger nazywa takie podejście „myśleniem kontemplatywnym” w odróżnieniu od negatywnego – „kalkulującego”⁷. Proces zadamawiania się przebiega więc na kilku płaszczyznach: wiedzy i przeżycia estetycznego, zmysłowego, co prowadzi do uznania wartości duchowych obecnych w tej przestrzeni⁸.

Podjęcie próby odczytywania miejsca wiąże się z wysiłkiem intelektualnym: gromadzeniem lub przypomnieniem sobie wiedzy, a także z wysiłkiem emocjonalnym: wyciszeniem negatywnych emocji, uspokojeniem, ponieważ tylko zachowując spokój wewnętrzny, można być wrażliwym i otwartym na doświadczanie miejsca. Oswajanie przestrzeni łączy się z tworzeniem więzi z nowym miejscem. W ten sposób człowiek buduje sobie dom.

Charakterystyczną cechą poezji Brodskiego jest użycie nazw własnych w ich oryginalnym brzmieniu. Poeta traktuje z szacunkiem imiona własne: „Imię miejsca doświadczonego ucieleśnia właśnie całą tę konkretność, czyli konkretność, w której nawarstwiają się różnorodne rodzaje przeżyć, od intelektualnych i wzniosłych po proste przyjemności” (Buczyńska-Garewicz 2006: 32). Nazwy przywołują w wyobraźni miejsce lub przedmiot. W pisanym po rosyjsku lirykach Brodskiego nazwy własne odnoszą się do miejsc i wynalazków techniki.

Myślenie o miejscu jest podejmowaniem relacji, odpowiedzią na treść miejsca, którą może wydobyć i wyrazić jedynie człowiek. Przez zrozumienie następujące w myśleniu zamieszkujemy miejsce, lecz tylko w takiej mierze, w jakiej odkryliśmy w nim bliskość „prawdy bycia”⁹. Świadectwem myślenia o miejscu jest zintelektualizowanie opisu, łączenie wrażeń czysto zmysłowych z refleksją o charakterze egzystencjalnym, rozważanie, próba uchwycenia istoty, dotarcia do głębi, sensu miejsca. U Brodskiego opis nowego miejsca odbywa się przez błędzenie, dlatego istotą nowej przestrzeni jest nieprzewidywalność, niestabilność, niejasność, rozmazywanie się:

⁷ Pisze o tym H. Buczyńska-Garewicz (2006: 132).

⁸ „Wiedza sama bez wizji byłaby pusta, wizja zaś niepewna i zagubiona bez wiedzy historycznej, dopiero razem kształtują się w głębokie przeżycie rozumiejące miejsce i jego duchowe znaczenie (...) coś staje się miejscem, gdy znajduje drogę do naszej duszy, gdy ucieleśnia dla nas jakąś treść duchową” (Buczyńska-Garewicz 2006: 30–31).

⁹ Według Buczyńskiej-Garewicz, sposób zamieszkiwania zależy od sposobu myślenia – „(...) człowiek tak mieszka, jak myśli, czyli jak potrafi myśleć. (...) Myślenie to jednak nie jest dowolne, lecz jako myślenie prawdy bycia jest związane z rzeczą” (2006: 144).

(...) Projeżdżajuszczij awtomobil
prodławajet prostranstwo za ugoł, mstia Ewklidu.
Tiemnota izwiniajet otsutstwije lic, gołosow i procz.
(*Kołybielnaja Trieskowego Mysa*; Бродский 1994: 283)

samochód przejeżdża pospiesznie,
na złość Euklidesowi przedłużając przestrzeń za węgiel.
Ciemność usprawiedliwia brak głosów, twarzy i in.
(*Kołysanka Dorszowego Przylądka*; Brodski 1996: 124)

Powracające refrenicznie w każdej zwrotce *dyxoma* („duszno”) jest metaforą określającą zarówno stan poety: poczucie zagrożenia, przytłoczenia, jak i podstawową cechę przestrzeni: hermetyczność i opresywność.

Istotną rolę w przełamywaniu obcości odgrywa porządkowanie rzeczy wokół siebie. Spoglądając na przedmioty w otoczeniu, człowiek może je odbierać jako stabilne, podręczne, godne zaufania, znajome lub też obce i niesprawdzone. Heidegger wprowadza pojęcie „rzeczy pod ręką”: będącej w pobliżu, użytecznej, z którą wiadomo, jak się obchodzić, która może istnieć tylko w przestrzeni oswojonej, zamieszkannej przez człowieka¹⁰. Nowa przestrzeń, która ma być domem, jest początkowo postrzegana głównie w odniesieniu do poprzedniego miejsca zamieszkania. Z upływem czasu staje się znana, przedmioty są porządkowane przez mieszkańca, znajdują się „pod ręką”. Oswajamy przestrzeń dzięki przyzwyczajeniu¹¹. Wiersz *Kołysanka Dorszowego Przylądka* ukazuje trudności Brodskiego z przyzwyczajaniem się; w tym procesie sprzymierzeńcem jest czas¹². Przestrzeń staje się bliższa, kiedy jest miejscem rozmyślań, przebywania z samym sobą. W (...) *Zawsze twierdziłem, że los to zły kawał* obserwujemy próby oswojenia pokoju dzięki wykonywaniu codziennych czynności. Pokój jest schronieniem przed zewnętrżnością, przed obcymi żywiołami. Przestrzeń nie jest jeszcze zinterioryzowana, o czym świadczy wypełniająca ją ciemność i ponurość oraz to, że w pokoju nie ma nic do opisania, panuje tam pustka. Pokój zatem nie został wypełniony treściami ducho-

¹⁰ Pisze o tym H. Buczyńska-Garewicz (2006: 97–109).

¹¹ Por. H. Buczyńska-Garewicz: „Przyzwyczajenie jest tą zdolnością psychiczną, dzięki której miejsca nabierają swojskości. Zanim przyzwyczajenie zwiąże miejsca na trwałe z człowiekiem, wszystko w nich drażni i przeszkadza” (2006: 257).

¹² „To czasowość jako sposób istnienia świadomości, czyli czas wewnętrzny, współuczestniczy w konstituowaniu duchowości przestrzeni” (Buczyńska-Garewicz 2006: 261).

wymi, sensem¹³. Ciemność i obcość przestrzeni – zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz – pogłębia u podmiotu lirycznego nastrój smutku i goryczy, wywołując pesymistyczne refleksje:

Ja siżu w tiemnotie. I ona nie chuże
w komnacie, czem tiemnota snaruży.

(Ja wsiegdą twierdził, czto sud'ba – igra; Бродский 1994: 214)

Siedzę w ciemności. I nie gorsza pewno
ciemność w pokoju, niż ciemność na zewnątrz

(Zawsze twierdziłem że los to zły kawał; Brodski 2006: 23)

Pokój staje się punktem obserwacyjnym; siedzenie przy oknie wiąże się ze zdystansowanym spojrzeniem na własne życie i sytuację w świecie w ogóle. To, co na zewnątrz, jest bezmiarem, nicością; siedzenie przy oknie w ciemności i spoglądanie w ciemność jest przeżywaniem lęku przed obcą skończonością przestrzeni pokoju i zarazem przed wszechogarniającą nicością. Wspominanie przeszłych wydarzeń prowadzi jednak do łączenia przestrzeni pokoju z podmiotem, a przez to do zamieszkania. Tak Brodski pisze o zmaganiu się z obcością przestrzeni i przyzwyczajaniu się dzięki pomocy czasu:

(...) I wriemia
szło na zapad, toczno k siebie domoj,
wypaczkwaw płajtje t'moj.

(Kołybielnaja Trieskowogo Mysa; Бродский 1994: 284)

Rak przestrzeni do tyłu ciągle maszerował,
a czas wędrował na zachód, odzienie
zbrukane mając cieniem

(Kołyśanka Dorszowego Przylądka; Brodski 2006: 97)

Pragnieniem człowieka religijnego jest, jak pisze Mircea Eliade, osiedlenie się w centrum świata; dom staje się wtedy „mikrokosmicznym obrazem universum” (Eliade 1999: 35). Człowiek czuje się bezpiecznie w przestrzeni uporządkowanej, która jest kosmosem, a nie chaosem. Aby to osiągnąć, musi wytyczyć kierunki z punktu centralnego. Ustanawia więc linię wartościową,

¹³ O wyrażaniu obcości pokoju przez brak opisu wnętrza oraz ciemność pisze Buczyńska-Garewicz (2006: 261).

która otwiera go na łączność z transcendencją przez spojrzenie ku górze, niebu, siedzibie absolutu, oraz ku ziemi, miejscu pobytu umarłych. Jak pisze badacz, ustanowienie porządku świata ma charakter kreacyjny, jest powtórzeniem kosmogonii, dlatego „nic nie może się wydarzyć bez poprzedzającego aktu orientacji (...). Aby móc żyć w świecie, trzeba go ustanowić – żaden świat nie powstanie zaś w «chaosie»” (Eliade 1999: 16). W poezji Brodskiego znajdujemy ów wysiłek zadomawiania się w nowym miejscu pobytu przez ustanowienie centrum świata i wyznaczenie kierunków. Akt kreacji następuje po symbolicznym przebudzeniu. Najpierw spojrzenie wyznacza linię wertykalną: niebo – ziemia, a potem zostaje określona północ – metafora ojczyzny, jako punkt odniesienia.

Zanim jednak nastąpi akt kreacji, podmiot liryczny *Kołysanki Dorszowego Przylądka* musi przejść inicjację. Ponieważ człowiek czuje przynależność do ojczystej ziemi, powinien – by zacząć zamieszkiwać nowe tereny – doznać oczyszczenia, uzyskać nowe życie. Według Eliadego, inicjacja polega na przejściu przez cierpienie i śmierć ku odrodzeniu i nowej jakości życia duchowego (1999: 154–162). Proces ten często dokonuje się przez zanurzenie w wodzie: „woda dezintegruje, znosi formy, «zmywa grzechy», oczyszcza i zarazem regeneruje. Przeznaczenie wody polega na tym, by poprzedzać Stworzenie i ponownie je wchłaniać” (1999: 107). Wszystkie te elementy odnajdujemy w wędrówce podmiotu lirycznego: na początku cierpienie, a następnie zanurzenie w wodzie¹⁴. Po tym mamy opis zasypiania, który można odczytywać jako symboliczne ukazanie śmierci. Prowadzi to w końcu do odrodzenia się do nowego życia: podniesienia głowy i spojrzenia ku górze:

¹⁴ Ja prosił skwoz' stroj janczar w zielonom,
czuja jajcami chołod ich złych siekir,
kak pri wchodie w wodu. I wot, s solonym
wkusom etoj wody wo rtu,
ja pieriesiok czertu
i popłyn skwoz' baraninu tucz.
(*Kołybielnaja Trieskowogo Mysa*; Бродский 1994: 283)

Przeszedłem więc przez szpaler janczarów w stroju zielonym,
czując już w kroku zimno ich ostrych toporów
(...)
Aż wreszcie ze słonym
smakiem tej wody w gębie,
wstąpiłem w głębię
(*Kołysanka Dorszowego Przylądka*; Brodski 2006: 96)

Kogda ja otkrył głaza,
siewier był tam, gdzie u pczółki żało.
Ja uwidieł nowyje niebiesa
i takuju że ziemiłu. Ona leżała,
kak eto diełajet otrodias'
płskaja wieszcz: pyłas'.

(*Kołybielnaja Trieskowogo Mysa*; Бродский 1994: 283)

Zasnąłem. Kiedy znów uniosłem głowę,
północ tam była, gdzie pszczoła ma żądło.
Wokół miałem niebo całkiem nowe,
pod sobą taką samą ziemię: zakurzoną,
od urodzenia wiecznie – czy to zmrok, czy brzask –
leżącą sobie na płask.

(*Kołyśanka Dorszowego Przylądka*; Brodski 2006: 96)

Bolesne wspomnienie ojczyzny pozostaje, poeta patrzy jednak na nie z dystansem.

Oswojona już rzeczywistość znajduje swoje miejsce we wnętrzu poety i może dzięki temu wyrażać się w jego twórczości¹⁵. Oswajanie kolejnych przestrzeni i zadamawianie się nie pozostaje bez wpływu na wnętrze człowieka. W poezji odzwierciedleniem takiej sytuacji jest tworzenie coraz to innych poetyckich obrazów, posługiwanie się nowo przyswojonymi i zaadaptowanymi do języka słowami, operowaniu nowymi symbolami.

W lirykach Rosjanina pojawia się życie jako wartość sama w sobie, a zarazem nadržędna. Pochwała istnienia jawi się jako owoc refleksji, a nie przeżycie emocjonalne. Wiersz *Zastępowałem w klatce dzikie zwierzę*, mówiący o doznawanym przez całe życie wyobcowaniu i niezrozumieniu, ma charakter spokojnego, litanijnego wyliczenia. Brodski postrzega życie w kategoriach daru, mimo że niesie ono z sobą przewagę trudnych i przykrych doświadczeń. Jedyną słuszną postawą jest dziękczynienie, wynikające z pokory charakterystycznej dla osobowości ukształtowanej przez surowe warunki życia:

Czto skazať mnie o żyzni? Czto okazałas' dlinnoj.
Tolko s goriem ja czuwstwuju solidarnost'. No poka mnie rot nie zabili glinoj,
iz niego razdawat'sia budiet lisz blagodarnost'.

(*Ja wchodił wmiesto dikogo zwieria w kletku*; Бродский 1994: 345)

¹⁵ „Bycie człowieka w przestrzeni jest więc zarazem w równej mierze byciem przestrzeni w nas. Miejsce jako pewna treść duchowa nie ma bowiem innego sposobu istnienia niż poprzez ludzkie rozumienie, jeśli tego brak, to ulega ono unicestwieniu” (Buczyńska-Garewicz 2006: 37).

Co mogę powiedzieć o życiu? Że rzecz to w sumie dość długa.
Tylko nieszczęście budzi we mnie zrozumienie.
Ale dopóki ust mi nie zatka gliniasta gruda,
będzie się z nich rozlegać tylko dziękczynienie
(*Zastępowałem w klatce dzikie zwierzę*; Brodski 1996: 108)

Być obywatelem świata znaczy nie tylko akceptować życie we wszystkich jego przejawach, ale także otworzyć się na całość bycia w jego rozmaitych formach. Obywatel świata zamieszkuje miejsca rozumiane jako „okolica prawdy bycia (...). Bez rozumiejącego myślenia takie miejsce nie powstaje” (Buczyńska-Garewicz 2006: 127). Potrzeba wysiłku interioryzowania kolejnych miejsc należy, jak pisze Buczyńska-Garewicz, do głównego rysu człowieczeństwa (2006: 131). Przyjmując kolejne przestrzenie za swoje, domowe, włączając ich duchową treść do swojego wnętrza, człowiek wychodzi naprzeciw samej istocie, czyli „byciu”¹⁶.

Brodski ma świadomość bycia wędrownym otwartym na doświadczanie, na wielość wrażeń, ma też przekonanie, że każde miejsce pobytu pozostawia w jego duszy ślad. Całość wędrówki tworzy globus wypełniony wspomnieniami, doświadczeniami.

Nieprzystosowanie do krajów zamieszkania określał Brodski jako swoją cechę wrodzoną. To w jego naturze, naturze nomady i zdystansowanego indywidualisty, leżała przyczyna niemożności zakorzenienia się. Paradoksalnie, łatwiej było Brodskiemu przywyknąć do emigracji w Stanach Zjednoczonych dzięki niekoniecznie pozytywnym podobieństwom krajobrazu. Podobały mu się rozległe równiny, ale także rozmach w różnych gałęziach gospodarki. Dlatego swój pobyt w Stanach Zjednoczonych odczuwał jako nie do końca świadome poszukiwanie przestrzeni o cechach przypominających kraj rodzimy, takich jak ogromne obszary, anonimowość, tłum, powszechne silne poczucie należenia do potężnego państwa. Stosując ironię, poeta patrzył z dystansem na swój los, który wydawał się mimo wszystko logicznym ciągiem przyczynowo-skutkowym, warunkowanym psychologicznie:

¹⁶ „Zamieszkiwanie jako ludzkie przebywanie w świecie wśród rzeczy musi odpowiadać temu, co naprawdę rzeczowe w rzeczach, czyli ich byciu, musi więc być wykraczaniem poza byty ku czemuś ogólnemu, całościowo je łączącemu, musi poza bytami być świadome ich bycia. Człowiek nie mieszka w świecie bez rozumienia prawdy bycia” (Buczyńska-Garewicz 2006: 155).

Kak biessczotnym ženam gariema wsiesilnyj Szach
izmienit' mozet tolko s drugim gariemom,
ja smienil impieriju.

(*Kołybielnaja Trieskowego Mysa*; Бродский 1994: 284)

Jak harem niezliczonych żon swoich wszechwładny szach
może zdradzić wyłącznie na rzecz innego haremu,
tak zmieniłem Imperium na inne

(*Kołyśanka Dorszowego Przylądka*; Brodski 2006: 96)

Spotkanie z „Innym”

Jak pisze Józef Olejniczak, „Strategia osławiania tej obcości może rozwijać się w dwóch kierunkach – poprzez poznawanie, więc i wrastanie w obczyznę, ale i poprzez podjęcie próby zrozumienia korzeni własnej tożsamości (...), należy również obczyznę nauczyć siebie” (Olejniczak 1992: 59). Brodski, budując własny wizerunek jako emigranta, próbował określić się poza stereotypami¹⁷. Autor *Kołyśanki Dorszowego Przylądka* głęboko odczuwał swoją odrębność i manifestował niezależność od środowisk emigracyjnych. W twórczości o charakterze autobiograficznym akcentował wielorakość czynników, które kształtowały jego osobowość, a także takie cechy, jak niezależność, obiektywizm i otwartość. Warto zauważyć, że są to również wartości uznawane i promowane przez społeczeństwo Stanów Zjednoczonych¹⁸.

U Brodskiego spotkaniu z odmiennością kultury amerykańskiej¹⁹ towarzyszyła wyrażana z ironią krytyczna diagnoza współczesności ze względu na panującą tu hierarchię wartości. W jego poezji pojawiają się ironiczne sformułowania *wtorosortnaja epocha* („niskogatukowe czasy”; *Ja wsiegda*

¹⁷ O niezależności i odrębności Brodskiego pisze też Beata Pawletko: „W ten sposób Brodski i Venclova po raz kolejny znajdują się niejako w opozycji, bowiem, będąc emigrantami, przełamują jednocześnie pewien wzorzec zachowań pisarza-emigranta, polegający na manifestowaniu własnej odrębności i trudnej sytuacji” (2005: 43).

¹⁸ „Zauważmy teraz, że jednym z aspektów dominacji kultury anglosaskiej w Stanach Zjednoczonych był indywidualizm, nakazujący patrzeć na społeczeństwo jako na zbiór przede wszystkim jednostek, które potrafią jednak ze sobą harmonijnie współpracować. Indywidualizm ów był ściśle związany z liberalizmem stanowiącym najsilniejszy prąd intelektualny tej kultury w jej wymiarze politycznym (...)” (Szahaj 2004: 19).

¹⁹ Jak pisze Ewa Rewers, „Zgodzie na wielość kultur nie towarzyszy bowiem w sposób automatyczny tolerancja dla inności, jej akceptacja i prawdziwe zrozumienie” (Rewers 2004: 121).

twierdził, *czto sud'ba – igra*, Бродский 1994: 214; *Zawsze twierdziłem, że los to zły kawał*, Brodski 2006: 23). „Inny” to na przykład młody człowiek, który nie podejmuje trudu poszukiwania wartości w tradycji, religii, filozofii czy literaturze, nie docenia istoty poezji. Relacja, spotkanie odmienności przebiega – pisze Wojciech Kalaga – według schematu „Tożsamy, Inny, Trzeci”²⁰. Tę zasadę widać u Brodskiego. W relacji „ja” – Inny (środowisko emigracji) nieustannie obecny jest Trzeci: idealizowana Rosja, którą reprezentują osoby będące dla poety autorytetami: Dostojewski, Tolstoj, Mandelsztam, Cwietajewa, Achmatowa. Idealizacja Rosji wynika z postrzegania jej jako ojczyzny najwybitniejszych twórców literatury, zaś literatura, zwłaszcza poezja, to dla Brodskiego jedna z najwyższych wartości. „Trzeci” jest tutaj przywoływany w opozycji do „Innego” oraz jako źródło konstruujące tożsamość „ja”. Kalaga zauważa: „Równoprawność Trzeciego wynika z tego, że jego obecność i wkład w strukturę mej tożsamości, a więc i moje względem niego zobowiązanie, nie są przygodne czy incydentalne, a w sposób konieczny wynikają ze sposobu mojego istnienia”²¹.

Brodski doświadcza siebie jako wielości i różnorodności; używa metafory świata, mapy, jako całości jednoczącej przeciwieństwa. Przeszłość, przyszłość i teraźniejszość tworzą fragmenty tożsamości podmiotu lirycznego, jest jednak coś jeszcze: przepełnienie, nieskończoność, tajemnica, obnażona w chwili umysłowego wykroczenia poza schematy myślowe:

Mysl' wychodit w opriedielonnyj momient za ramki
(...) i społżajet, kak odiejało, procz
obnażaja niewiedomo czto, toczno łokot',
(*Kołybielnaja Trieskowego Mysa*; Бродский 1994: 289–290)

W określonym momencie myśl przekracza rampę
(...) zsuwając się gdzieś, jak z ciała obsuwa się koc,
obnażając niewiadomo co, łokieć bodajże,
(*Kołyśanka Dorszowego Przylądka*; Brodski 1996: 132)

Warto zauważyć, że podmiot posiadał cały świat w swoim umyśle – był obywatelem świata, jeszcze zanim opuścił ojczyznę²². Brodski odczuwał

²⁰ „Najkrócej rzecz ujmując, synekdochą dla wszystkich Innych nie jest po prostu Inny, a nierozłącznie Inny – i – Trzeci” (Kalaga 2004: 56).

²¹ Kalaga widzi Trzeciego jako powiązanego relacją z Innym (i przez niego wciąganego w relację z „ja”) (2004: 58).

²² Por. B. Pawletko (2005).

i postrzegał swoją biografię jako przestrzeń transkulturową. Fragmentaryczność, ułamkowość i rozbijanie opisu przestrzeni na wielość różnorodnych wrażeń wiążą się z problemem odzwierciedlenia przestrzeni hybrydycznej²³, Stanów Zjednoczonych i własnej biografii. Przestrzeń wielokulturowa pomaga emigrantom w procesie adaptacji, umożliwia poczucie akceptacji i równorzędności, dostrzeżenie reprezentowanej tradycji jako jednej z możliwych, łatwiejsze przystosowanie – „pozwała dostrzec słabości naszej własnej kultury, poszerzyć naszą wyobraźnię kulturową” (Szahaj 2004: 58)²⁴. Status emigranta, przybysza staje się cechą łączącą z częścią społeczeństwa, a nie wyznacznikiem obcości. Ameryka jawi się jako wspólnota przybyszów. Brodski reprezentuje stanowisko otwartości i akceptacji „Innego” przy jednoczesnym zachowaniu własnej odrębności i zdystansowanego, krytycznego punktu widzenia.

W poezji autora *Piątej rocznicy* obecne jest napięcie pomiędzy nomadyzmem a potrzebą zadowolenia się. Nomadyzm Brodskiego cechowałby się nie w pełni pozytywnym odniesieniem zarówno do ojczyzny, jak i do miejsca wygnania. Te miejsca pobytu oferują odmienne wartości – w Rosji będzie to wspólnota językowa, duchowa, intelektualna oraz historyczna, natomiast w Stanach Zjednoczonych – docenianie wolności i niezależności każdej jednostki. Tak więc obydwie miejsca dopełniają się nawzajem, a jednocześnie w żadnym z nich Brodski nie może odczuć pełni, dlatego żadnego z nich nie może do końca afirmować. Znamienne dla współczesności jest to, że wędrowka staje się koczowaniem, ponieważ nie zmierza do określonego miejsca. Nomada nosi dom w sobie i z nim wędruje, jego obecność ma nieustanny wpływ na podróżującego i ciągle ulega rozszerzeniu. Mamy tu do czynienia z figurą obserwatora uczestniczącego, o której pisze Nycz. Celem przyjęcia takiej postawy miałyby być „pełniejsze uczestniczenie w rzeczywistości”²⁵.

²³ Pisz o przestrzeni hybrydycznej Ewa Rewers (2004: 133).

²⁴ Badacz pisze ponadto, że zdystansowanie i otwartość na obcość są charakterystyczne dla kultury europejskiej, „która w długim i bolesnym procesie uczenia się wykształciła unikalną umiejętność dystansowania się do własnych standardów (...)” (2004: 67).

²⁵ „Chodzi tu najwyraźniej o widzenie zarazem od wewnątrz i od zewnątrz; o dążenie do osiągnięcia empatycznej partycypacji we wspólnej naturze wraz z maksymalnie zdystansowanym oglądem, który wyzwala poczucie dziwności, niewytłumaczalności ludzkiego istnienia” (Nycz 2000: 75–76).

Bibliografia

- Brodski J. 1989. *82 wiersze i poematy*, przeł. S. Barańczak, Kraków: Znak.
- Бродский И. 1994. *Избранные стихотворения*, Москва: Панорама.
- Brodski J. 1996. *Poezje wybrane*, przeł. S. Barańczak i in., Kraków: Znak.
- 2006. *Tym tylko byłem*, przeł. S. Barańczak i in., Kraków: Znak.
- Buczyńska-Garewicz H. 2006. *Miejsca, strony, okolice: przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków: Universitas.
- Eliade M. 1999. *Sacrum i profanum: o istocie religijności*, przeł. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Kalaga W. 2004. *Obowiązek innego. Trzeci*, w: W. Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, s. 41–65.
- Nycz R. 2000. *Osoba w nowoczesnej literaturze: Ślady obecności*, w: E. Balcerzan, W. Bolecki (red.), *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, Warszawa: IBL, s. 50–87.
- Olejniczak J. 1992. *Arkadia i małe ojczyzny*, Kraków: Oficyna Literacka.
- Pawletko B. 2005. *Josif Brodski i Tomas Venclova wobec emigracji*, Katowice: „Śląsk”.
- Rewers E. 2004. *Transkulturowość czy globalność? Dwa dyskursy o kondycji postprowczesnej*, w: W. Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, s. 119–139.
- Szahaj A. 2004. *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków: Universitas.